

Liberland – nowe państwo na Bałkanach

5 maja 2015

Na ziemi niczyjej między Serbią i Chorwacją powstała Wolna Republika Liberlandu. Założył ją czeski libertarianin.

Liberland wydaje się kosztownym żartem, ale chętnych do przyjęcia obywatelstwa zgłosiło się już prawie 2,5 tysiąca. Nowe państwo w zakolu Dunaju proklamował czeski działacz Vit Jedlička, członek partii Wolnych Obywateli. Do Jedlički zgłaszają się ludzie z ponad 200 państw. Nowy kraj ma być republiką konstytucyjną z elementami demokracji bezpośredniej pod utopijnym hasłem „Żyj i pozwól żyć innym”. Ma 7 kilometrów kwadratowych powierzchni, własną flagę, godło, konstytucję i hymn. Ma też własną stronę internetową. Stolicą ma zostać miasto o nazwie Liberpolis. Walutą Liberlandu ma być cybermoneta podobna do Bitcoina. Serbia i Chorwacja jak na razie nie uznały istnienia nowej republiki na Bałkanach. Stwierdziły, że „jest to żart nie wymagający komentarza”.

Założenia przyświecające twórcom „enklawy wolności” to poszanowanie własności prywatnej, a także brak powiązań z faszyzmem i komunizmem. O obywatelstwo może ubiegać się każdy, kto nie był karany oraz popiera liberalną demokrację. – Nasze państwo jest podobne do innych mikropaństw jak Liechtenstein czy Monaco. Pragniemy by nasze pod względem rozwoju przypominało Hong Kong. Chodzi nam o dobrobyt mieszkańców – przekonuje prezydent Jedlička.

Samozwańczy polityk 1 maja oficjalnie proklamował swoje państwo. Odwiedził również Wiedeń i Zagrzeb, a 2 maja zjawił się w Belgradzie, by zachęcić Serbów do „zapisania się” w szeregi obywateli nowego kraju. Jedlička uważa, że przyczyni się do zjednoczenia całych Bałkanów. Twierdzi też, że stał się politykiem „bardziej rozrywanym niż Barack Obama i Władimir

Putin". ONZ nie podziela tej opinii. Żadne z państw członkowskich jak na razie nie uznało Wolnej Republiki libertarian.

Autorstwo: WK

Źródło: Strajk.eu